

Homo religiosus sum

JACEK WIEWIOROWSKI

Postępy Islamic State of Iraq and Sham (arab. Ad-Daula al-Islamiyya fi al-Irak wa-asz-Szam) na Bliskim Wschodzie wzbudzają przerażenie nie tylko polityków, ale i zwykłych obywateli krajów Zachodu i regionu, nawet terrorystyczna Al-Kaida odcięła się od ich działań¹. Zatrważają podejmowane przez nich barbarzyńskie próby starcia śladów przedislamskich tradycji obszarów będących jedną z kolebek ludzkiej cywilizacji, krwawe publiczne egzekucje rzekomych przeciwników czy ludobójcze działania podejmowane przeciwko mieszkańcom reprezentującym odmienne od salafickiego odłamy islamu i wyznawcom innych religii. Ich złowieszczym symbolem jest Jihadi John, obcinający głowy zakładnikom na oczach świata, a emblematyczne stało się niszczenie zabytków starożytnych cywilizacji w mosulskim muzeum². Szczególne obawy rodzi jednak nie tyle skala dokonywanych zbrodni na obszarze, na którym od ponad dekady stosuje się przemoc. Zastanawiające jest to, że tak wielu bojowników ISIS to obywatele państw Zachodu, często całe rodziny. Wśród nich pokaźną liczbę stanowią nie tylko zradyzalizowani młodzi muzułmanie, w dużej mierze przedstawiciele *middle class*, ale także chrześcijańscy konwertyci na islam. Rezonans zwłaszcza wśród osób młodych, a w tym dziewcząt, wywołuje propaganda ISIS³.

ISIS pojawiło się na terenach będących również kolebką chrześcijaństwa. Panorama historyczna i kontekst, w którym zaistniał chrystianizm, zostały przedstawione ostatnio czytelnikowi polskiemu w przetłumaczonej monumentalnej pracy Bartha D. Ehrmana pod tytułem *Nowy Testament. Historyczne wprowadzenie do literatury wczesnochrześcijańskiej*⁴. Bliskość geograficzna obszaru, na którym zaistniało ISIS, i terenów, gdzie kształtowało się

¹ *Al-Qaeda Disavows ISIS Militants in Syria*, BBC News, 3.02.2014, <http://www.bbc.com/news/world-middle-east-26016318> (13.04.2015).

² Zob. np. *Jihadi John*, Wikipedia, http://en.wikipedia.org/wiki/Jihadi_John; *ISIS Fanatics Destroy Mosul's Museum*, YouTube, <https://www.youtube.com> (13.04.2015).

³ Zob. np. J. Mullen, *What Is ISIS' Appeal for Young People?*, CNN, 25.02.2015, <http://edition.cnn.com/2015/02/25/middleeast/isis-kids-propaganda/> (13.04.2015).

⁴ Przekł. S. Tokariew, red. językowa i oprac. tekstu P.J. Szwajcer, red. naukowa G. Rawski, Warszawa – Stare Groszki 2014. Nienaganne od strony technicznej wydanie książki ukazało się staraniem oficyny wydawniczej, która od ponad dwóch dekad publikuje wybitne prace popularyzujące najnowsze badania naukowe w różnych obszarach *sciences* i *humanities*. Zob. <http://www.cis.pl/> (13.04.2015).

początkowo chrześcijaństwo – czy raczej, według Bartha D. Ehrmana, chrześcijaństwa – nie jest oczywiście łącznikiem tak odmiennych i na pozór niepowiązanych fenomenów historycznych. Banalem jest też konstatacja, że islam oraz chrześcijaństwo (obok judaizmu) należą do religii księgi, gdyż według Mahometa Koran, żydowska Tora i chrześcijańskie Ewangelie pochodzą od jednej świętej księgi znajdującej się w niebie.

Na inny trop związków między ISIS a chrześcijaństwem wskazuje natomiast biografia Ehrmana. Ten wybitny amerykański specjalista w dziedzinie naukowych badań nad Nowym Testamentem związanych z krytyką tekstu oraz studiów nad wczesnym chrześcijaństwem przyznaje, że w młodości stał się chrześcijańskim fundamentalistą (*Evangelical Christian*)⁵. Następnie pod wpływem wieloletnich badań i osobistych przemyśleń ewoluował w kierunku liberalnego chrześcijaństwa i w końcu agnostycyzmu⁶.

Jednym z efektów tych studiów naukowych, a zarazem pokazaniem czytelnikowi w finezyjny sposób badawczej drogi prowadzącej do opisanego na podstawie dostępnych źródeł obrazu chrześcijaństwa u jego początków, jest właśnie książka *Nowy Testament...*

Pełni ona od pierwszego wydania w 1996 roku funkcję podręcznika akademickiego, ale zaintryguje też czytelnika posiadającego przygotowanie merytoryczne do studiów nad wczesnym chrześcijaństwem oraz wszystkich zainteresowanych historią Biblii i chrześcijaństwa. Dla laika znającego tylko pobieżnie świat, w którym rodził się chrześcijaństwo, a zwłaszcza dla zwolenników dosłownego odczytania Ewangelii, zaproponowana przez Ehrmana ściśle źródłoznawcza refleksja nad jego początkami, prowadząca do sprzecznego z teologiczną wizją obrazu chrześcijaństwa jako produktu historycznego rozwoju, wywoływać może jednak opór⁷. To samoograniczenie autor zaznacza już na początku książki, pisząc między innymi: „Moje podejście do omawianych tematów będzie ściśle historyczne, ponieważ będę próbował zrozumieć literaturę wczesnochrześcijańską z punktu widzenia zawodowego historyka, który korzysta z zachowanych świadectw, aby zrekonstruować to, co działo się w przeszłości”⁸. Ogranicza on swoje przesłanie jedynie do przekazania wiedzy, w jaki sposób dotarł do nas Nowy Testament oraz jak interpretują go współcześni badacze, i trzyma się tej wytycznej w całej pracy.

Biblijnego formatu i rozmiarów księga, licząca w tłumaczeniu polskim 700 stron, składa się z 30 osobno tytułowanych rozdziałów, poprzedzonych wprowadzeniami *Czego należy*

⁵ Bart D. Ehrman (ur. 1955) jest absolwentem Wheaton College (Illinois). W roku 1985 obronił z wyróżnieniem pracę doktorską w Seminarium Teologicznym w Princeton. Przez cztery lata wykładał na Rutgers State University (New Jersey), a od roku 1988 jest profesorem Wydziału Religioznawstwa University of North Carolina Chapel Hill (w latach 2000–2006 pełnił funkcję dyrektora tego wydziału). Zob. <http://www.bartdehrman.com/> (13.04.2015). Jego prace przetłumaczono na 27 języków; w polskim tłumaczeniu ukazały się, poza *Nowym Testamentem...*, *Prawda i fikcja w „Kodzie Leonarda Da Vinci”*, przekł. N. Radomski, Poznań 2005; *Przeinaczenie Jezusa. Kto i dlaczego zmienił Biblię*, przekł. M. Chowaniec, Warszawa 2009; *Naśladowcy Jezusa: prawda i fałsz – Piotr, Paweł i Maria Magdalena*, przekł. P. Hejmej, Warszawa 2010.

⁶ Zob. np. *Bart Ehrman's Personal Beliefs Interview*, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=BeFdhyuVyzI> (13.04.2015).

⁷ Symptomatyczna jest dyskusja toczona na stronie <http://studioopinii.pl/stanislaw-obirek-nowy-testament-dla-kazdego/> (13.04.2015), pod tekstem zamieszczono krótką recenzję *Nowego Testamentu...* autorstwa Stanisława Obirka (w ramach niej jeden z uczestników podejście Ehrmana określił jako „lysenkizm biblijny” [sic!]).

⁸ B.D. Ehrman, *Nowy Testament...*, op. cit., s. 36–37.

spodziewać się po rozdziale, podzielonych na merytoryczne podrozdziały i podpunkty oraz często opatrzone wnioskami. Część merytoryczną poprzedzają przedmowa, zwyczajowe w literaturze anglosaskiej osobne podziękowania oraz ogólne uwagi o literaturze polecanej. Rozdziały zawierają poza tekstem głównym, naszpikowanym tłumaczeniami cytatów ze źródeł i literatury przedmiotu, numerowane jako tabele „kapsuły” – będące w istocie rozbudowanymi przypisami (pt. *Spojrzenie w przeszłość*) – oraz skrót zagadnień w nim poruszanych i osobno kluczowe pojęcia. Autor stale zachęca czytelnika do dalszej refleksji w „kapsułach” zatytułowanych *Co o tym myślisz?* i podaje do każdego rozdziału podstawową literaturę (niestety tylko anglojęzyczną), którą pokrótce charakteryzuje. Wszystkie rozdziały poprzedzają ilustracje wczesnochrześcijańskich manuskryptów w sepii, a uproszczone do niezbędnego minimum mapy ułatwiają zrozumienie kontekstu geograficznego omawianych w nich kwestii. Temu celowi służą również syntetyczny glosariusz oraz ogólny indeks i znana z wydań „biblijnych” wlepiona bawełniana zakładka; czytelnik polski doceni też zamieszczenie przez warszawskiego wydawcę list cytowanej i literatury polecanej w języku polskim. W tym miejscu niezrozumiałą jest jednak brak standardowego rozróżnienia na źródła, ich edycje i literaturę przedmiotu, i to, że kompletność tych list pozostawia wiele do życzenia przez zestawienie z opracowaniami dostępnymi w języku polskim⁹.

Po zwięzłym wprowadzeniu do dzisiejszej refleksji historycznej nad Nowym Testamentem (rozdział 1) Ehrman przechodzi do ukazania ewolucji nurtów judaizmu w początkowym okresie rzymskiego panowania nad Palestyną i konsekwencji jego zetknięcia z kulturą grecko-rzymską (rozdziały 2–4). Następnie obszernie analizuje zawartość i przesłanie Ewangelii synoptycznych oraz pozostałych ewangelii wczesnochrześcijańskich, a także niektórych tekstów gnostyckich (rozdziały 5–13).

Po wstępnym rozdziale 5 precyzyjne, ale naszpikowane ożywiającymi dygresjami wywody za punkt wyjścia mają drobiazgową analizę przy pomocy różnych metod badawczych części ksiąg synoptycznych Nowego Testamentu oraz ich hipotetycznych źródeł (przede wszystkim krytyki literacko-historycznej przy Ewangelii Marka, krytyki redakcji przy Ewangelii Mateusza, metody porównawczej przy Ewangelii Łukasza – rozdziały 6–9).

Ehrman udowadnia, że wspomniane Ewangelie synoptyczne były przykładem antycznej biografii, a ich celem było przesłanie ideowe środowiska, w którym powstawały; teksty Ewangelii bazowały na modyfikowanym przekazie ustnym, a nie prawdzie historycznej, stąd różny jest w nich obraz Jezusa (wyróżnia następujące: Jezusa, cierpiącego Syna Bożego – w Ewangelii Marka; Jezusa, żydowskiego Mesjasza – w Ewangelii Mateusza; Jezusa, zbawcę świata – w Ewangelii Łukasza).

Osobne miejsce znajdują w jego pracy uwagi nad *Dziejami Apostolskimi* (rozdział 10). Podanie ich analizie za pomocą metody tematycznej prowadzi Ehrmana do dogłębnie argumentowanego wniosku, że bliższe są one gatunkowi literackiemu powieści starożytnej niż historii powszechnej. Dlatego w jeszcze mniejszym stopniu prezentują one prawdę historyczną niż

⁹ Zob. np. J.M. Szymusiak, M. Starowiejski, *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań 1971; W. Myszor, [w:] M. Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa*, przekł. E. Bąkowska, Warszawa 1979, zwłaszcza s. 487–493; J.N.D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, przekł. J. Mrukówna, Warszawa 1988.

znane przykłady tego ostatniego gatunku literackiego, takie jak między innymi – pochodzące z czasów bliskich *Dziejom Apostolskim – Dawne dzieje Izraela* Józefa Flawiusza.

Zabiegiem, który uwypukla odrębności między tekstami ewangelistów i ich przesłaniem, jest odrębne potraktowanie (rozdziały 11–12) części utworów przypisywanych Janowi Ewangeliste (Ewangelia i Listy). Ehrman dowodzi, że zostaje w nich stworzony, przez wskazanie innych wydarzeń, jeszcze jeden portret Jezusa – jako posłańca z Niebios. Zastosowanie przez niego, obok wspomnianych wyżej metod analizy, metod socjo-historycznej i kontekstowej pozwala na wskazanie związków tych tekstów z prądami gnostyckimi, bliżej uchwytnymi między innymi dzięki tak zwanej bibliotece z Nag Hammadi¹⁰.

W rozdziale 13 Ehrman według znanej w literaturze typologii zestawia treść i charakteryzuje ewangelie, które nie zostały włączone do kanonu Nowego Testamentu (w tym Ewangelię Tomasza z „biblioteki z Nag Hammadi”), po raz kolejny dowodząc zmienności znanych wśród chrześcijan przekazów o Jezusie.

Historyczność postaci Jezusa Ehrman poddaje osobnej analizie (rozdziały 14–18). Wychodząc od ogólnych spostrzeżeń na temat ustalonych w biblistyce metod analizy wszystkich dostępnych źródeł o jego życiu oraz problemu badania cudów przez historyka, przekonuje on do obrazu Jezusa jako żydowskiego proroka apokalipsy, „człowieka, który oczekiwał, że Bóg pokona siły zła i ustanowi swoje królestwo na ziemi, oraz wierzył, że nastąpi to za jego życia”¹¹. Wniosek ten stawia po analizie nurtów apokaliptycznych w ówczesnym judaizmie, między innymi obecnych wśród esseńczyków, sekty żydowskiej, którzy chociaż niewspomniani w Nowym Testamencie (istnienie jej jest nawet kwestionowane!), znani są, paradoksalnie, najlepiej dzięki przypisywanemu im autorstwu tak zwanych Zwojów znad Morza Martwego (teksty z Qumran)¹². Po drobiazgowym zbadaniu kontekstów społecznego i ideowego, w których Jezus głosił swoje przesłanie, Ehrman prezentuje pogląd, że prawdziwym źródłem chrześcijaństwa nie są nauki Jezusa, ale wiara w jego zmartwychwstanie, która rozpowszechniła się po jego śmierci; powstanie tej wiary możliwe było dzięki dokonanej w pierwotnej gminie reinterpretacji tekstów biblijnych o mesjaszu (rozdział 18). Analiza jego uwypukla zarazem zatartą z czasem różnorodność pojmowania osoby Jezusa oraz odmienną relacji i interpretacji jego słów i czynów, zawartych w literackich portretach Jezusa na kartach Ewangelii synoptycznych i w tych tekstach, które ostatecznie nie znalazły się w Piśmie Świętym.

Rozwój gminy chrześcijańskiej ukazany przez pryzmat listów świętego Pawła oraz pismu przypisywanych jest osiłą refleksji w kolejnej części książki (rozdziały 19–25). Ehrman akcentuje w nich znaczenie tego dziedzictwa dla wykrystalizowania wiary i organizacji

¹⁰ Zob. wydanie online: <http://ccdl.libraries.claremont.edu/cdm/landingpage/collection/nha> (13.04.2015). Polskie tłumaczenie oryginalnych tekstów z Nag Hammadi opracował ks. prof. dr hab. Wincenty Myszor: http://www.wtl.us.edu.pl/pdf/Biblioteka_z_Nag_Hammadi.pdf (13.04.2015). Zob. bibliografia zagadnienia zebrana np.: <http://www.gnosis.org/naghamm/nhl.html> (13.04.2015).

¹¹ B.D. Ehrman, *Nowy Testament...*, op. cit., s. 352.

¹² Zob. na temat Zwojów znad Morza Martwego np. bibliografię prac dostępnych w języku polskim <https://sites.google.com/site/orygenesorgblog/Home/bible-search-books/qumran> (13.04.2015). O autorstwie zwojów i sporach wokół esseńczyków zob. też J.C. VanderKam, *The Dead Sea Scrolls Today*, Grand Rapids 2010, zwłaszcza s. 97–126.

wczesnego Kościoła, ale zarazem brak jedności w poglądach tego apostoła. Osobne miejsce poświęca przy tym problemowi pozycji kobiet we wczesnym chrześcijaństwie na tle realiów starożytnych i rzekomej mizoginii świętego Pawła, optując za poglądem o uwarunkowanym społecznie ograniczeniu pozycji kobiet w Kościele dopiero po jego śmierci (rozdział 25).

Omówienie relacji Kościoła ze światem zewnętrznym w świetle zachowanych źródeł wczesnochrześcijańskich rozbito na dwa rozdziały poświęcone stosunkowi do judaizmu i pogaństwa (rozdziały 26–27). Ehrman na bazie analizowanych tekstów (kanonicznego Listu do Hebrajczyków i niekanonicznego Listu Barnaby) podkreśla w pierwszym z nich przyczyny i wielość dróg określania się wyznawców Jezusa wobec judaizmu. Zaznacza też słusznie, że ubocznym skutkiem rozluźniania więzów z tradycją żydowską stał się chrześcijański antyjudaizm, przybierający gwałtowne formy jednak dopiero wraz z masową chrystianizacją Imperium Romanum od IV wieku. Więcej miejsca zajmuje mu opisanie relacji ze światem pogańskim, uwzględniające skrótowo niektóre źródła powstałe w ich kręgu oraz twórczość części apologetyków chrześcijańskich¹³. Ehrman trafnie dowodzi w konkluzjach, iż państwo rzymskie po przełomie konstancyńskim nie przyjęło idei tolerancji religijnej propagowanej przez tych ostatnich, zadziwiając pobeźnie jednak zaznacza, że dopiero w okresie Oświecenia dostrzeżono wartość rozdziału państwa i Kościoła¹⁴.

Wewnętrzne spory wśród pierwszych chrześcijan zajmują uwagę Ehrmana na kolejnych stronach książki (rozdział 28). Pokazuje on w nim na przykładzie trzech tekstów kanonicznych i trzech, które w kanonie się nie znalazły, panoramę podzielonego i spierającego się o kształt dogmatów oraz form kultu Kościoła z ostatniej części okresu nowotestamentowego. Rozdział prowadzi do wielokrotnie przywoływanego już wcześniej wniosku o konieczności uświadomienia sobie przez współczesnego czytelnika procesu stopniowego narastania tradycji chrześcijańskich, w ramach którego część z niej zakwestionowano, a sprzeczności występujące także w pismach kanonicznych złagodzone w okresie kształtowania kanonu Pisma Świętego.

Przykłady literatury apokaliptycznej, Apokalipsę Jana, Pasterz Hermasa i Apokalipsę Piotra, Ehrman roztrząsa szczegółowo w kolejnym rozdziale (rozdział 29). Szczególnie wiele uwagi poświęca Apokalipsie Jana, pokazując na jej przykładzie naturę apokalipsy jako gatunku literackiego, jej treść, kontekst historyczny i próby odczytania tekstu na przestrzeni dziejów.

Rozdział 30, ostatni, określony jako *Epilog*, podważa na gruncie posiadanej dziś wiedzy o licznych i różnorodnej treści manuskryptach Nowego Testamentu możliwość wiarygodnej rekonstrukcji jego pierwotnego brzmienia. Zawiera on też syntetyczne przesłanie całej pracy, a zarazem naukowe credo zawodowe Ehrmana: „[z]adaniem historyka [...] jest badanie jej [tradycji] na podstawie zachowanych źródeł oraz ustalenie, kiedy źródła te powstały, jak je zmieniano i w jaki sposób stały się tym, czym są dzisiaj”¹⁵.

¹³ W tym kontekście razi jednak brak choćby jednego zdania na temat sztandarowego antychrześcijańskiego pamfletu Celsusa, *Alethes logos* z ok. 175 r., znanego z polemiki Orygenes, *Kata Celsu*. Praca Orygenes dostępna jest czytelnikowi polskiemu w tłumaczeniu S. Kalinkowskiego: Orygenes, *Przeciwko Celsusowi*, cz. 1–2, Warszawa 1977.

¹⁴ B.D. Ehrman, *Nowy Testament...*, op. cit., s. 591.

¹⁵ Ibidem, s. 651.

Roztrząsanie kształtowania się przekonań religijnych chrześcijan jako zjawiska historycznego wyłącznie na podstawie dostępnego źródła, uwarunkowanego jedynie zjawiskami społecznymi oraz wydarzeniami politycznymi, i brak perspektywy teologicznej nie oznacza jednak, że autor nie szanuje przekonań religijnych czytelnika. Ehrman zgodnie z tytułem pracy sytuuje się w pozycji historyka, który nie przekracza granic swojej profesji i po prostu na ten temat milczy. Śledzi z pasją historyczny proces stopniowego rodzenia się chrześcijaństwa i uczy naukowej staranności wydobywania z istniejących źródeł zachowanych danych. Prowadzą one do wniosku o długotrwałym współwystępowaniu różnych tradycji, zarówno w zakresie szczegółów wydarzeń z życia Jezusa, ich chronologii, jak i dogmatyki, które dopiero stopniowo uległy zatarciu, a następnie zacementowaniu w tekstach włączonych do kanonu Nowego Testamentu, które jednak nadal noszą silne piętno tej różnorodności.

Ehrman uświadamia przy lekturze *Nowego Testamentu...* również znaczenia oralności w kulturze starożytnej, wyrażającej się w zmienności i aktualizacji tradycji chrześcijańskich w zależności od kontekstu, w którym się pojawiły (zwłaszcza w stosunku do samych Ewangelii – s. 85–100). Aspekt ten, rozważany w nauce od co najmniej kilkadziesiąt lat, pozwala dodatkowo zrozumieć, że wielobarwność i sprzeczności w zachowanych źródłach wczesnochrześcijańskich są tego nieuchronną konsekwencją, co współczesnemu czytelnikowi, wykształconemu w dominującej kulturze pisma i druku, przychodzi z trudem¹⁶.

Nowy Testament... umożliwia zatem zrozumienie procesu formowania wczesnego chrześcijaństwa. Książka nie zbliża jednak czytelnika do odpowiedzi na pytanie, dlaczego chrześcijańskie gminy okazały się tak ekspansywne, że po okresie bardzo powolnego wzrostu w I–II wieku liczba chrześcijan w momencie uznania katolicyzmu za religię państwową po 381 roku zbliżała się według współczesnych szacunków do połowy ogółu mieszkańców Cesarstwa Rzymskiego¹⁷. Ehrman wzmiankuje tylko istnienie koncepcji prezentowanych na ten temat przez innych badaczy (a wysuwane były w tym względzie różne hipotezy, od odwołania do historiozofii, spełnienia celu dziejów oraz [lub] jego wartości epistemicznej, przez akcentujące rolę przypadku czy podkreślających lepsze zaspokajanie przez chrześcijaństwo psychologicznych potrzeb ówczesnie żyjących ludzi, po różnorodne koncepcje socjologiczne). Wyjście poza schemat analizy prawie wyłącznie historyczno-źródłowej wyszłoby pracy Ehrmana na dobre, a zgubne wydaje się zwłaszcza nieuwzględnienie przez niego ustaleń amerykańskiego socjologa religii Rodneya Starka¹⁸.

¹⁶ W języku polskim dostępne jest od lat sztandarowe dzieło o zależności między kulturą oralną i piśmienną: W.J. Ong, *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, przekł. J. Japola, Warszawa 2011 (pierwsze wydanie ukazało się w 1992 r.). Wydawca nie dostrzegł niestety tego faktu, przywołując tylko pierwsze wydanie angielskie *Orality and Literacy. The Technologizing of the Word* z 1982 roku.

¹⁷ Zob. tylko w piśmiennictwie polskim o kontekście wydarzeń np. K. Iliski, *Religijna przesłanka jedności państwa w „De fide catholica” (CTh XVI, 1, 2) i jej kontekst historyczny*, [w:] L. Mrozewicz, K. Iliski (red.), *Scripta Minora* 3, Poznań 1999, s. 463–479; B. Sitek, *O edykcje Teodozjusza „De fide catholica”*. *Krótkie uwagi o tolerancji i nietolerancji religijnej na przełomie IV i V w. po Chr.*, [w:] G. Górski, L. Ćwikła, M. Lipska (red.), *Cuius regio, eius religio?*, Materiały ze Zjazdu Historyków Państwa i Prawa, Lublin, 20–23 września 2006 r., Lublin 2006, s. 11–23.

¹⁸ R. Stark, *The Rise of Christianity. A Sociologist Reconsiders History*, Princeton 1996 (późniejsza reedycja zawiera podtytuł *How the Obscure, Marginal Jesus Movement Became the Dominant Religious Force in the Western World in a Few Centuries*, San Francisco 1997). Czytelnikowi polskiemu dostępna jest praca jego współautorstwa: R. Stark, W. Bainbridge, *Teoria religii*, przekł. T. Kunz, Kraków 2000.

Według niego chrześcijaństwo zwyciężyło, gdyż oferowało nie tylko obietnicę lepszego życia po śmierci, ale poprawiało dzięki silniejszym więzom wspólnotowym życie ludzkie na ziemi; przyspieszało to rozpowszechnianie się chrześcijaństwa, zarówno przez konwersje, jak i wzrost populacji gmin chrześcijańskich wyższy niż przeciętny w ówczesnym Cesarstwie Rzymskim. Współcześnie renesans przeżywać zdaje się koncepcja „doboru grupowego”, a więc teorii mówiącej o ewolucji przez zróżnicowane rozmnażanie i wymieranie grup zamiast traktowania genów lub jednostek jako najważniejszego procesu zmiany ewolucyjnej u ludzi i innych gatunków społecznych¹⁹. Stosować ją można z powodzeniem również w wersji kulturowego doboru grupowego, czego na przykładzie wzrostu chrześcijaństwa dowodzi polski teoretyk prawa Wojciech Załuski (który skądinąd oparł się na wywodach wspomnianego Starka)²⁰.

Analiza prezentowanej przez Ehrmana panoramy źródłowej wczesnego chrześcijaństwa, skrzęca się mnogością prezentowanych wówczas wersji odczytania przesłania Jezusa i opowieści o jego życiu, zyskałaby, gdyby uwzględniono ewolucyjny model rozwoju monoteizmu, który sugeruje, że podlega on procesom darwinowskim – jest dziedziczony z pewnymi modyfikacjami i tworzy rozgałęziające się „drzewa rodowe”²¹. Włączenie do arsenału argumentacji historyka dorobku innych dziedzin badawczych mogłoby przybliżyć do zrozumienia genety tej różnorodności.

Nowy Testament... wpisuje się nade wszystko w tradycję protestancką historycznej refleksji źródłoznawczej nad początkami chrześcijaństwa, której efektem były już w XIX wieku ustalenia reprezentantów teologicznej szkoły tybindzkiej, modyfikowanej później przez autorów tej miary co Adolf von Harnack (1851–1930)²². Podręcznik Ehrmana uzupełnia je oczywiście o późniejsze ustalenia, ale na tle szczegółowości wywodów innych opracowań wypada niespecjalnie odkrywczo. Stąd też wartość poznawcza *Nowego Testamentu...* dla czytelnika specjalisty pozostawić może niedosyt. Jednak forma zaproponowana przez amerykańskiego autora i położenie akcentu na kwestie mocniej powiązane ze współczesnymi dylematami (jak przykładowo wzmiankowana wyżej refleksja nad pozycją kobiet) powodują zarazem, że praca ta jest lepiej dostosowana do percepcji dzisiejszego odbiorcy. Autor stale przy tym namawia i inspiruje do dalszych, pogłębionych lektur, a jego nieskrywana pasja w prowadzeniu czytelnika po meandrach studiów źródłoznawczych jest wręcz zaraźliwa.

¹⁹ Odrodzenie tej koncepcji znamionuje zwłaszcza artykuł M.A. Nowak, C.E. Tarnita, E.O. Wilson, **The Evolution of Eusociality**, „Nature” 466/2010, s. 1057–1062, oraz ożywiona krytyczna dyskusja z nim związana; zob. np. „Nature” 471/2011. Zob. w tym duchu też E.O. Wilson, **The Social Conquest of Earth**, New York 2012 czy Ch. Boehm, **Moral Origins: The Evolution of Virtue, Altruism, and Shame**, New York 2012.

²⁰ W. Załuski, **O teorii kulturowego doboru grupowego na przykładzie analizy rozwoju chrześcijaństwa w cesarstwie rzymskim**, „Logos i Ethos” 1(32)/2012, s. 63–79. Spróbował on zestawić cechy chrześcijaństwa, które istotne z punktu widzenia tej teorii wyjaśniają przyczyny jego zwycięstwa nad innymi religiami imperium rzymskiego (m.in.: nową etykę seksualną, włączanie kobiet w obręb gminy i propagowanie większej równości między płciami, występowanie przeciwko aborcji i dzieciobójstwu, promowanie małżeństw egzogamicznych i etykę chrześcijańskiego miłosierdzia).

²¹ Zob. propozycja w: L. Stone, P.F. Lurquin, **Geny, kultura i ewolucja człowieka. Synteza**, przekł. W. Branicki, W. Więckowski, Warszawa 2009, s. 299–314.

²² Czytelnikowi polskiemu dostępne jest w całości tylko **Istota chrześcijaństwa. Szesnaście wykładów wobec słuchaczy wszystkich fakultetów 1899/1900 w uniwersytecie berlińskim**, przekł. J. Zachariewicz, Warszawa 1909.

W tym miejscu powrócić należy do związku między biografią Ehrmana a ISIS. Ehrman pod wpływem studiów naukowych i osobistych przemyśleń przebył drogę od chrześcijańskiego fundamentalisty do agnostyka. Uświadomienie historycznej genezy prawd religii chrześcijańskiej i odrzucenie jej objawionego charakteru stało się pokłosiem refleksji badacza. Przeżył on zwątpienie w radykalną wersję chrześcijaństwa, jaką prezentuje protestancki ewangelikalizm, na który Ehrman nawrócił się jako nastolatek. Nurt ten powstał na gruncie purytanizmu, ortodoksji protestanckiej i pietyzmu, a pomimo wielu różnic zasadniczo jest on konserwatywny i sprzeciwia się tendencjom liberalnego chrześcijaństwa²³. Ewangelikalni chrześcijanie reprezentowani są w ramach różnych wspólnot protestanckich. Łączy ich reprezentowane w różnym nasileniu założenie, że Biblia jest natchnionym zapisem Bożego objawienia, nieomylnym i autorytatywnym przewodnikiem wiary i praktyki, której boskie znaczenie może być wydobyte dzięki oświeceniu przez Ducha Świętego. Ehrman w swoich pracach odcina się od takiego stanowiska, prezentowanego zarówno przez zwolenników prądu fundamentalizmu biblijnego, jak i mniej radykalnych przedstawicieli neoewangelikalizmu. Z dawnej młodzieńczej wiary pozostała w nim chyba jednak pasja badacza, którą dzieli się z czytelnikiem *Nowego Testamentu...*, oraz nieustrudzona aktywność naukowa i społeczna²⁴.

Wymowa książki, wbrew zastrzeżeniom formułowanym przez autora, skłaniać może co prawda mniej wyrobionego czytelnika do postawienia pytania o sens wiary chrześcijańskiej w dzisiejszym jej kształcie, skoro wersji chrześcijaństwa było tak wiele, a wyłącznie dostępne historycznej analizie procesy dziejowe doprowadziły do zwycięstwa nurtu zwanego przez Ehrmana protoortodoksją.

Niespójność tradycji wczesnochrześcijańskich traktowana jest jednak jako oczywistość także wśród uczonych będących wierzącymi chrześcijanami i wykładana w ramach studiów teologicznych na uczelniach chrześcijańskich²⁵. Chrześcijańskie objawienie nie jest słowem Boga, ale jego ludzkim odczytaniem powstałym z Bożej inspiracji. Przykładowo na gruncie współczesnej doktryny katolickiej Bóg jest wprawdzie autorem Pisma Świętego, ale tylko natchnął ludzkich autorów ksiąg świętych. Tym samym wielobarwność tradycji chrześcijańskiej jest naturalną tego konsekwencją, spajanych jedynie wiarą, gdyż – jak stwierdza paragraf 108 *Katechizmu Kościoła katolickiego* – „Wiara chrześcijańska nie jest jednak «religią Księgi». Chrześcijaństwo jest religią «Słowa» Bożego: «Słowa nie spisane-go, lecz Słowa Wcielonego i żywego»”²⁶.

Wiedza ta niestety nie jest powszechna. Uczenie przez Ehrmana w *Nowym Testamencie...* tropienia tej wielobarwności i umiejętności historyczno-literackiej analizy

²³ Por. ogólnie **Ewangelikanizm**, Wikipedia, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Ewangelikalizm> (13.04.2015). Zob. też T.J. Zieliński, **Protestantyzm ewangelikalny. Studium specyfiki religijnej**, Katowice 2014.

²⁴ Ehrman jest autorem kilkuset artykułów naukowych i blisko 30 książek; udziela się również medialnie, politycznie i społecznie, m.in. założył charytatywną fundację swojego imienia, prowadzi też blog. Zob. <http://www.bartdehrman.com/> (13.04.2015).

²⁵ Zob. tylko przykładowy sylabus na jednej z polskich uczelni: **Teologia. Studia niestacjonarne. Studia stacjonarne jednolite magisterskie**, Warszawa 2014, <http://www.bobolanum.edu.pl/images/Uczelnia/Sylabus-teologia-2014.pdf> (13.04.2015)

²⁶ **Katechizm Kościoła katolickiego**, paragrafy 105–106 i 108, za: <http://www.katechizm.opoka.org/pl/> (13.04.2015).

źródeł zdaje się formą sprzeciwu wobec nadal obecnej, nie tylko wśród części ruchów protestanckich, pokusy dosłownej lektury Biblii. Nieprzypadkowo kieruje on też apel do czytelnika będącego osobą wierzącą: „Zapewne nie tylko we współczesnej Ameryce większość ludzi zainteresowanych Nowym Testamentem to chrześcijanie, których nauczono, że mają do czynienia ze zbiorem ksiąg natchnionych przez Boga. Jeżeli należysz do tej grupy, to zarysowana przeze mnie perspektywa historyczna może wydać ci się trudna do zaakceptowania, ponieważ zdaje się przeczyć temu, w co kazano ci wierzyć”²⁷.

Proces odchodzenia od jedynej prawdy i narastanie w miarę pogłębiania wiedzy biblijnej zwątpienia, które stały się doświadczeniem Ehrmana, są paradoksalnie odwrotnością procesów, jakie doprowadzają na naszych oczach muzułmanów, w tym niektórych obywateli państw Zachodu, zarówno islamskich konwertytów, jak i dotąd umiarkowanych sunnitów, do przemiany w bojowników ISIS. Warto zwrócić uwagę, że przy analizie podłoża fenomenu popularności ISIS zawodzą wyjaśnienia zazwyczaj wysuwane przy takiej okazji²⁸. Można natomiast zauważyć, że część zwolenników kalifatu prezentuje pewien poziom kultury i wiedzy, także specjalistycznej, na przykład w sferze inżynierii czy medycyny²⁹. Są oni jednak zarazem (także sami muzułmanie) „produktem ubocznym” powszechnej ignorancji historii islamu. Niewiedza o dziejach islamu zasłania historyczną różnorodność i wielowymiarowość sposobów odczytania Koranu, która ostatnio skłania – przynajmniej na krótką metę – religioznawcę Reżę Aslana nawet do przesadnie być może optymistycznej (a zarazem obrazoburczej dla wielu muzułmanów) wizji jego potencjalnej zgodności z ideałami demokracji³⁰. Autor ten twierdzi, że dowodzi to istnienia przestrzeni interpretacyjnej także w stosunku do tekstu Koranu, który przecież według muzułmanów podyktowany został Mahometowi bezpośrednio przez Boga. Taki pogląd dyskredytuje przekonanie o konieczności i możliwości literalnego stosowania tekstów koranicznych, podzielane przez zwolenników ISIS (i nie tylko). Przywołanie w tym miejscu Reży Aslana jest tym bardziej zasadne, gdyż napisał on ostatnio kontrowersyjne studium o Jezusie, które – podobnie jak *Nowy Testament...* Ehrmana – jest pokłosiem dogłębnej analizy historyczno-literackiej i którego forma także skrojona jest do percepcji każdego, również masowego czytelnika³¹.

²⁷ B.D. Ehrman, *Nowy Testament...*, op. cit., s. 34–35.

²⁸ Zob. A. Rusinek, *Zrozumieć terrorystę... Dlaczego niektórzy muzułmanie w Europie radykalizują się?*, [w:] I. Kończak, M. Woźniak (red.), *Zachód a świat islamu – zrozumieć Innego*, Łódź 2012, s. 66–74. Położenie nacisku przede wszystkim na błędy w polityce USA wobec Bliskiego Wschodu są też dalece niewystarczające. Tak: P. Cockburn, *Państwo Islamskie*, przekł. K. Kucharczyk, Warszawa 2015 (wydanie angielskie w 2014 roku).

²⁹ Zob. np. T. Durden, *ISIS Is Hiring Judges, Doctors and Engineers As Al-Qaeda Prepares for War Against Caliphate*, Zero Hedge, 1.07.2014, <http://www.zerohedge.com/news/2014-07-01/isis-hiring-judges-doctors-and-engineers-al-qaeda-prepares-war-against-calliphate>; C.M. Klugman, *How Medicine Has Fared under ISIS*, bioethics.net, 25.02.2015, <http://www.bioethics.net/2015/02/how-medicine-has-fared-under-isis/>; TNN, *Engineers among 9 ISIS Bound Indians Deported by Turkey*, Times of India, 1.02.2015, <http://timesofindia.indiatimes.com/India/Engineers-among-9-ISIS-bound-Indians-deported-by-Turkey/articleshow/46079886.cms> (13.04.2015).

³⁰ R. Aslan, *Nie ma Boga oprócz Allaha. Powstanie, ewolucja i przyszłość islamu*, przekł. P. Gołębiowski, Warszawa 2014. Według niego tylko pozornie dzisiejsza rzeczywistość wydaje się bliższa katastroficznemu wizji Huntingtonowskiego „zderzenia cywilizacji”. Zob. S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przekł. H. Janowska, Warszawa 2007. Ta ostatnia koncepcja zasadnie nie jest powszechnie akceptowana. Zob. na przykład podhasło *Criticism* hasła *Clash of Civilization*, Wikipedia, http://en.wikipedia.org/wiki/Clash_of_Civilizations#Criticism (13.04.2015)

³¹ R. Aslan, *Zelota. Życie i czasy Jezusa z Nazaretu*, przekł. P. Gołębiowski, Warszawa 2014.

Należy tutaj ze smutkiem skonstatować, że ogólny niski poziom wiedzy jest szczególnie widoczny w świecie arabskim, zdominowanym przez sunnicką wersję islamu, której skrajną wersję reprezentuje ISIS³². W świetle *The 4th Annual Arab Report On Cultural Development*, opublikowanego przez Arab Thought Foundation (arab. Al-Fikr AlArabi), sponsorowaną przez władców Arabii Saudyjskiej, arabskie dziecko czyta przeciętnie przez sześć minut w ciągu roku, a w tym samym czasie dziecko zachodnie 12 tysięcy minut, natomiast dorosły Arab przeciętnie jedną czwartą strony, podczas gdy przykładowo Anglosasi – 7–11 książek rocznie³³! Statystyki zawarte w raporcie wywołują kontrowersje, co nie zmienia faktu, że poziom czytelnictwa w krajach arabskich jest znacząco niższy niż na Zachodzie³⁴. Nie powinniśmy popadać w tym miejscu w zadufanie: spadek liczby czytanych książek i tym samym poziomu ogólnej wiedzy w krajach Zachodu jest również obserwowany od kilku lat (à propos, Polska wyróżnia się na tym tle szczególnie niechlubnie!)³⁵. Może to w części również tłumaczyć popularność ISIS wśród islamskich konwertytów i muzułmanów mieszkających na Zachodzie. Świat arabski zamknięty jest też na inspiracje płynące z zewnątrz; według słów pakistańskiego polityka i uczonego Husaina Haqqaniego Grecja z 11 milionami obywateli tłumaczy na grecki więcej książek niż na arabski cały muzułmański świat, liczący sobie mniej więcej 360 milionów mieszkańców³⁶.

Upowszechnienie specjalistycznej wiedzy, jakie oferują prace pokroju cytowanego wyżej Rezy Aslana, ale także należący do innej kategorii *Nowy Testament... Ehrmana*, jest z tego punktu widzenia niezwykle istotne. Dają one szerszemu kręgowi czytelników wiedzę i instrumenty tworzące „barierę immunologiczną” przed jakimkolwiek rodzajem fanatyzmu religijnego oraz, co najistotniejsze, wskazują na zwodniczość i fałsz pokusy fundamentalizmu³⁷.

Pokusa fundamentalizmu jest tym łatwiejsza, że to religijność wpisana jest głęboko w człowieczeństwo. Wierzenia i praktyki religijne należą do ludzkich uniwersaliów kulturowych, a jak dowodzi część badaczy, potrzeby religijne są jedną z najbardziej naturalnych skłonności człowieka wykształconych na bazie moralności, której korzenie tkwią w biologicznej ewolucji poprzedzającej pojawienie się *Homo sapiens*³⁸. Prawdopodobnie również

³² Symptomatyczne jest, że najważniejszy w świecie sunnickim ośrodek myśli religijnej, uniwersytet Al-Azhar w Kairze, nie uznał bojowników ISIS za niewiernych, ale tylko potępił ich czyny jako barbarzyńskie. Zob. A. Sarhan, **Egypt's al-Azhar Denies it Called ISIS Infidels**, Iraqi News, 12.12.2014, <http://www.iraqinews.com/arab-world-news/egypts-al-azhar-denies-called-isis-infidels/> (13.04.2015).

³³ Za: I. Al-Yacoub, **Sum of All Fears: Arabs Read an Average of 6 Pages a Year, Study Reveals**, „Al Arabiya News” 14 July 2012, <http://www.alarabiya.net/articles/2012/07/14/226290.html> (13.04.2015). Zob. stronę fundacji <http://www.arabthought.org/>. Raport dostępny jest na jej stronach internetowych niestety wyłącznie w wersji arabskojęzycznej.

³⁴ Zob. np. L. Caldwell, **The Arab Reader and the Myth of Six Minutes**, Al-Akbar, 10.01.2012, <http://english.al-akhbar.com/node/3168> (13.04.2015) oraz komentarze czytelników pod tekstem tego artykułu.

³⁵ Zob. J. Osiecka-Chojnacka, **Czytelnictwo w Polsce i innych państwach Unii Europejskiej**, „Infos” 17(177)/2014 [http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/0291AD9C4904205EC1257D62004108A1/\\$file/Infos_177.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/0291AD9C4904205EC1257D62004108A1/$file/Infos_177.pdf) (13.04.2015).

³⁶ H. Haqqani, **Muslim Rage Is About Politics, Not Religion**, „Newsweek”, 1.10.2012, <http://www.newsweek.com/husain-haqqani-muslim-rage-about-politics-not-religion-64607> (13.04.2015).

³⁷ Nie można się w tym miejscu zgodzić z poglądem Ehrmana o tolerancji religijnej w starożytności pogańskiej (B.D. Ehrman, *Nowy Testament...*, s. 51 i n.). Politeizm antyczny nie był tożsamy z tolerancją, gdyż religia była podstawą poczucia historycznego dziedzictwa dla starożytnych pogan i największą zbrodnią było zerwanie z nią, wyrażane przez odmowę uczestnictwa w kultach oficjalnych. Zob. M. Jaczynowska, **Religie starożytnego Rzymu**, Warszawa 1990, s. 9–16.

³⁸ Pogląd ten głosi m.in. prymatolog Frans De Waal, którego dwie książki są dostępne od niedawna w polskim tłumaczeniu: **Małpy i filozofowie. Skąd pochodzi moralność?**, przekł. B. Brożek, M. Furman, Kraków 2013; **Bonobo i ateista. W poszukiwaniu humanizmu wśród naczelnych**, przekł. K. Kornas, Kraków 2014.

potrzeby religijne narastały stopniowo wśród naszych wymarłych przodków – poczynając być może już od *Homo erectus*, który pojawił się około 1,8 miliona lat temu, ale najdalej od *Homo heidelbergensis*, który żył w okresie między 600 a 400 tysięcy lat temu – i są one stale z nami obecne³⁹. Co więcej, skoro świadomość śmierci jest często podawana jako jeden z powodów wykształcenia się religii, to z pewnością wśród szimpansów zwykłych (*Pan troglodytes*) i karłowatych (*Pan paniscus*) odnotowano wiele zachowań wskazujących że mają one świadomość ostateczności śmierci biologicznej oraz być może pojawiają się u nich pierwociny zachowań rytualnych⁴⁰. Trudno zatem nie zgodzić się z prymatologiem Fransem de Waalem, który w bestsellerowym *Bonobo i ateista* pisze, że „religia jest naszym dziełem, częścią naszej natury, gęsto wplecioną w tkanę naszych kultur”⁴¹. Niebezpieczeństwo fundamentalizmu religijnego jest tym groźniejsze, że łączy się on z jeszcze głębiej wpisaną w istotę człowieczeństwa skłonnością do konformizmu oraz zawierzania autorytetom. Według *Moral Foundations Theory* ta ostatnia skłonność jest nawet jednym z kilku wrodzonych filarów moralności, będących konsekwencją ewolucji *Homo sapiens* i innych Naczelnych (*Primates*)⁴². Autorytet tekstu zapisanego, a tym bardziej przekazów uznawanych za objawione, jest jeszcze silniejszy, gdyż pismo jest fenomenem stosunkowo młodym w historii ludzkości⁴³. Oddziaływanie słowa pisanego wykracza też poza prostą lekturę, gdyż modyfikuje ono procesy myślowe człowieka. Zasadna jest też konstatacja, że „pismo, a zwłaszcza druk, mają niektóre jakości prorocstwa”, a co więcej, „w potocznym języku wyrażenie «Księgi mówią» jest równoznaczne z «to prawda»”⁴⁴.

Biografia Bartha D. Ehrmana oraz liczne inne przykłady są najlepszym dowodem na to, że fundamentalizm religijny nie jest wbrew obiegowym skojarzeniom problemem obcym współczesnej cywilizacji Zachodu⁴⁵. *Nowy Testament...* daje czytelny obraz historycznego rozwoju chrześcijaństwa oraz jego pierwotnej różnorodności przechowanej w źródłach pisanych. Ale, co może znacznie ważniejsze, uczy interpretacji tekstów historycznych podważających wszelkie fundamentalistyczne uzurpacje, których pokusa jest osadzona bardzo głęboko w ludzkiej naturze⁴⁶.

³⁹ Zob. ostatnio A.W. Geertz, **Whence Religion? How the Brain Constructs the World and What This Might Tell us About the Origins of Religion, Cognition and Culture**, [w:] idem (red.), *Origins of Religion, Cognition and Culture*, New York 2013, s. 17–70, z obszerną literaturą.

⁴⁰ Zob. np. ostatnio Ch. Boesch, **Wild Cultures. A Comparison Between Chimpanzee and Human Cultures**, Cambridge 2012, zwłaszcza s. 155–175, z obszerną literaturą.

⁴¹ F. de Waal, **Bonobo i ateista...**, op. cit., s. 330.

⁴² Zob. szerzej J. Graham (i in.), **Moral Foundations Theory. The Pragmatic Validity of Moral Pluralism, Advances in Experimental Social Psychology**, (November 28, 2012), <http://ssrn.com/abstract=2184440>; zob. też <http://www.moralfoundations.org/> (13.04.2015). Od niedawna czytelnikowi polskiemu dostępna jest praca jednego z głównych jej reprezentantów: J. Haidt, **Prawy umysł. Dlaczego dobrych ludzi dzieli religia i polityka?**, przekł. A. Nowak-Młynikowska, Sopot 2014.

⁴³ Zob. poglądowo M. Kuckenburger, **Pierwsze słowo. Narodziny mowy i pisma**, przekł. B. Nowacki, Warszawa 2006, passim.

⁴⁴ Cytaty za: W.J. Ong, **Oralność i piśmienność...**, op. cit., s. 132.

⁴⁵ Warto oczywiście pamiętać, że podobnie jak w przypadku fundamentalizmu islamskiego, fundamentalizm religijny zabarwiony chrześcijaństwem dopiero w połączeniu ze skrajnymi poglądami politycznymi tworzy mieszaną wybuchową, będącą podłożem np. działań Timothy’ego McVeigha, który dokonał drugiego największego zamachu terrorystycznego w dziejach USA (Oklahoma City w 1995 r.), czy Andersa Behringa Breivika, sprawcy krwawych zamachów terrorystycznych w Oslo i na wyspie Utøya koło Oslo w 2011 r.

⁴⁶ O koncepcji natury ludzkiej zgodnie ze współczesną wersją darwinizmu zob. obszernie i przystępnie zarazem S. Pinker, **Tabula rasa. Spory o naturę ludzką**, przekł. A. Nowak, Gdańsk 2005, passim. Omawia on też m.in. kwestie źródeł religijności oraz skłonności do konformizmu i poddawania się autorytetom.